

Polityka

WARSZAWA

T. Nr

8

23-02-2002

NA SCENIE

MAZISTE DUSZE ↗

Akcja „Matki Joanny od Aniołów” Jarosława Iwaszkiewicza toczyła się w XVII wieku gdzieś na Smoleńszczyźnie. W inscenizacji Marka Fiedora szlachta w karczmie nie ma podgolonych tłów, a odpuśczone kramki ofiarowują współczesne gadzety. Swojska prowincja jest wyjęta z czasu, niezmienna – jak niezmiennie jest maziste błoto, zalegające scenę Teatru im. Kochanowskiego w Opolu. I jak maziste są dusze piwoszy umiłujących czas deprawacją mniszek (wyraziście epizody Mirosława Połatyńskiego, Waldemara Kotasa,

Elżbiety Piwek, Grażyny Misiorowskiej) czy proboszcza w połatanym sweterku (Michał Świtala). Z błota w duszach rodzą się demony; ma je wypędzać ksiądz Suryn (Przemysław Kozłowski), nim jednak zdąży wziąć się za opętaną, kusicielką przeoryszę (Judyta Paradzińska), ujawnia się i w jego wnętrzu. Łóżko zmienia się w czarny, żywy kształt, twarz powabnej szatanicy przewija się przez tłum, wracają traumy dzieciństwa. Przed zmorami działającymi „od środka” nie ma ucieczki, irracjonalna zbrodnia Suryna, która miała ratować duszę matki Joanny, u Fiedora jest gestem nieskutecznym. Nie ma targu zło za zło, niebo nie zna litości, jesteśmy tu sami, wtedy i teraz, w niewoli samych siebie, bezradni

i żebrzący o litość. Mądre przedstawienie, jedno z najważniejszych w dzisiejszym teatrze. **(JS)**

